Księga Ozeasza

Rozdział 1

**1**. Słowo WIEKUISTEGO, które za dni Uzyela, Jotama, Achaza i Chiskjasza – królów Judy, oraz za dni króla israelskiego Jerobeama, syna Joasza, doszło do Hozeasza, syna Beeri. **2**. Gdy WIEKUISTY zaczął przemawiać do Hozeasza, wtedy WIEKUISTY powiedział do Hozeasza: Pójdziesz i pojmiesz sobie nierządną kobietę oraz dzieci nierządu; ponieważ lud uprawia cudzołóstwo, odstępując od WIEKUISTEGO. **3**. Więc poszedł i pojął Gomerę, córkę Dyblaima; a ta poczęła i urodziła mu syna. **4**. Zaś WIEKUISTY powiedział do niego: Nazwij jego imię Jezreel, gdyż niedługo będę poszukiwał krwi Jezreela na domu Jehy i położę kres królestwu domu Israela. **5**. Owego dnia stanie się, że skruszę łuk Israela w dolinie Jezreel! **6**. I znowu poczęła, i urodziła córkę; zatem Pan do niego powiedział: Nazwij jej imię Lo–Ruchama! Bo więcej się nie zmiłuję nad domem Israela, bym im miał wciąż przebaczać. **7**. Jednak dom Judy ułaskawię i wybawię ich przez WIEKUISTEGO, ich Boga; lecz nie wybawię ich przez łuk, miecz, wojnę, ani przez rumaki i jeźdźców! **8**. A kiedy odstawiła Lo–Ruchamę, znowu poczęła i urodziła syna. **9**. Więc Pan powiedział: Nazwij jego imię Lo–Ammi! Bo wy nie jesteście Moim ludem, a Ja nie będę waszym.

Rozdział 2

**1**. Lecz kiedyś liczba synów Israela będzie jak piasek morski, co się nie daje zmierzyć, ani zliczyć. I będzie, że zamiast tego, co im mówiono: Nie jesteście Moim ludem – nazywać ich będą synami Boga żywego. **2**. Synowie Judy oraz synowie Israela zgromadzą się razem i postawią nad sobą jedną głowę oraz rozciągną się z tej ziemi; bo będzie wielkim dzień Jezreela! **3**. Nazywacie waszych braci: Ammi; a wasze siostry: Racham! **4**. Rozprawiajcie się z waszą matką, rozprawiajcie, bo ona nie jest Moją żoną, a Ja nie jestem jej mężem – dopóki nie usunie od swojego oblicza swojej prostytucji i swojej lubieżności ze swych piersi. **5**. Abym ją nie rozebrał do naga i nie zostawił jak w dzień jej narodzenia; nie zamienił ją w pustynię, nie zostawił ją jako spieczoną ziemię i nie zamorzył ją pragnieniem. **6**. Nad jej dziećmi też się nie ulituję, ponieważ są dziećmi nierządu. **7**. Bo ich matka była rozpustną, sprośną ich rodzicielka; gdyż mówiła: Pójdę za moimi zalotnikami, którzy mi dostarczają mego chleba i mojej wody, mej wełny i mego lnu, mojej oliwy i mych napojów. **8**. Dlatego twoją drogę splotę cierniem i obmuruję ją murem, by nie znalazła swoich ścieżek. **9**. Kiedy będzie biegała za swoimi zalotnikami – nie dogoni ich; gdy będzie ich szukała – nie znajdzie. Wtedy powie: Gdybym mogła pójść i wrócić do mojego pierwszego męża, bo przedtem było mi lepiej niż teraz. **10**. Ponieważ nie poznała, że to Ja jej dawałem zboże, moszcz i oliwę; że Ja jej namnożyłem srebra i złota, które zmienili na Baala. **11**. Dlatego się zwrócę i w swoim czasie zabiorę Moje zboże, a w swojej porze Mój moszcz; cofnę Mą wełnę i Mój len, dany dla pokrycia jej sromu. **12**. Tak odkryję jej hańbę, przed oczyma jej zalotników, i nikt jej nie wybawi z Moich rąk. **13**. Położę koniec całej jej radości; jej świętom, nowiom, szabatom i wszystkim jej uroczystościom. **14**. Spustoszę jej winnicę oraz figowe drzewo, o których mówiła: To moja zapłata, dana mi przez moich zalotników; zapuszczę je lasem i niech je pożera dziki zwierz. **15**. Tak ją nawiedzę za dni Baalów, którym paliła kadzidła; strojąc się w zausznice i swe klejnoty, chodziła za swymi zalotami, a o Mnie zapomniała – mówi WIEKUISTY. **16**. Ale gdy ją uczynię pojętną, kiedy ją wyprowadzę na pustynię – będę przemawiał do jej serca. **17**. Stamtąd zwrócę jej winnice, a z doliny Smutku utworzę jej drzwi nadziei; tam odezwie się pieśnią, jak za dni swojej młodości, jak w dzień jej wyjścia z ziemi Micraim. **18**. Owego dnia – mówi WIEKUISTY – będziesz Mnie nazywała: Mój mężu; bo nie nazwiesz Mnie więcej: Mój panie, Baalu. **19**. Usunę imiona Baalów z jej ust i nie będą więcej wspomniani swoim imieniem. **20**. Owego dnia zawrę dla nich przymierze z dzikim zwierzem, z ptactwem nieba i robakami ziemi; a łuk, miecz i wojnę zniosę z ziemi; pozwolę im mieszkać bezpiecznie. **21**. Poślubię cię sobie na wieki; poślubię cię sobie w sprawiedliwości i w sądzie, w miłości oraz w litości. **22**. Poślubię cię sobie w prawdzie i poznasz WIEKUISTEGO. **23**. Owego czasu – mówi WIEKUISTY – wysłucham, wysłucham niebiosa, a one wysłuchają ziemię. **24**. A ziemia wysłucha pszenicę, moszcz i oliwę; zaś te wysłuchają Jezreela. **25**. Zasieję ich sobie w kraju, ułaskawię – Lo–Ruchamę, i zawołam do Lo–Ammi – Tyś Mój lud! A on zawoła: Tyś mój Bóg!

Rozdział 3

**1**. I WIEKUISTY do mnie powiedział: Pójdziesz jeszcze raz i umiłujesz wszeteczną niewiastę, pokochaną przez innego – tak jak WIEKUISTY umiłował synów Israela; choć się skłaniają ku cudzym bóstwom oraz kochają powidła z winnych jagód. **2**. Nabyłem ją sobie za piętnaście szekli, za chomer i letech jęczmienia. **3**. I do niej powiedziałem: Będziesz tak siedziała przez długi czas, nie zalecając się i nie oddając się nikomu; tak zachowam się i ja wobec ciebie. **4**. Bowiem przez długi czas, synowie Israela będą przesiadywać bez króla i bez przywódcy, bez rzeźnej ofiary i bez posągu, bez naramiennika i bez domowych bożków. **5**. Potem synowie Israela się nawrócą, by szukać WIEKUISTEGO, swego Boga, oraz Dawida, swego króla. U kresu owych dni popatrzą z przerażeniem w kierunku WIEKUISTEGO oraz ku Jego dobroci.

Rozdział 4

**1**. Słuchajcie słowa WIEKUISTEGO, synowie Israela, bo z powody braku prawdy, miłosierdzia oraz poznania Boga w tym kraju, WIEKUISTY ma sprawę z mieszkańcami tej ziemi. **2**. Przeklinają, kłamią, mordują, kradną i cudzołożą; włamują się, a krew styka się z krwią. **3**. Dlatego usycha ziemia oraz więdnie wszystko, co ją zamieszkuje, wraz z dzikim zwierzem i ptactwem nieba; tak, i nawet ryby giną w morzu. **4**. Jednak niech nikt nie strofuje i nie karci! A przecież sami twoi ludzie strofują kapłanów! **5**. Dlatego za dnia się potkniesz, owej nocy potknie się z tobą twój prorok i zgładzę twoją matkę. **6**. Z powodu braku poznania Mój lud ulega zagładzie. Ponieważ wzgardziłeś poznaniem – dlatego też wzgardzę tobą, abyś nie piastował kapłaństwa; ponieważ zapomniałeś Prawa twojego Boga – dlatego i Ja zapomnę o twoich synach. **7**. Im stali się silniejsi – tym więcej przeciw Mnie grzeszyli; dlatego ich powagę zamienię w hańbę! **8**. Żywią się zagrzeszną ofiarą Mojego ludu i dlatego ich dusza łaknie winy. **9**. Równie jak kapłanom powiedzie się i ludowi; na nim ukaram jego drogę i odpłacę mu jego postępki. **10**. Kiedy będą jeść – nie nasycą się; gdy zadowolą swą chuć – nie rozmnożą się; bo przestali zważać na WIEKUISTEGO. **11**. Nierząd, wino i moszcz odbierają rozum. **12**. Mój lud dopytuje się swego drewna, a jego kij mu wieszczy. Bowiem otumanił go duch wszeteczny; oddali się wszeteczeństwu, zamiast swojemu Bogu. **13**. Na wierzchołkach gór zarzynają, na pagórkach kadzą, pod dębem, białą topolą i sosną – bo tak przyjemny jest ich cień. Dlatego oddały się rozpuście wasze córki, a wasze młode kobiety wiarołomstwu. **14**. Nie nawiedzę tego na waszych córkach, dlatego że się oddały rozpuście; ani na waszych młodych kobietach, że wiarołomstwu. Bo na ustroniu, to oni sami odłączają się z nierządnicami i składają rzeźne ofiary razem z sakralnymi rozpustnicami; a nieświadomy lud ginie. **15**. Jeżeli ty, Israelu, oddałeś się wszetecznej służbie niech nie ulegnie winie Juda! Nie chodźcie do Gilgal, nie wstępujcie do Bet–Awen i przy tym nie przysięgajcie: Żywym jest WIEKUISTY! **16**. Bo Israel stał się krnąbrny niczym krnąbrna jałówka; lecz WIEKUISTY będzie ich pasł jak baranka na przestronnej niwie. **17**. Efraim stał się towarzyszem bałwanów – zostaw go! **18**. Zwyrodnieli opilstwem, pogrążyli się w nierządzie, a ich obrońcy polubili hańbę. **19**. W swe skrzydła pochwyci ich zawierucha, a wtedy powstydzą się swoich uczt ofiarnych.

Rozdział 5

**1**. Słuchajcie tego kapłani, uważaj domu Israela, i także wy z domu króla, skłońcie ucho; bo do was należy sąd. A byliście zasadzką dla Micpy oraz siecią rozpostartą nad Taborem. **2**. Odstępcy pogłębiali tą przepaść, ale Ja stanę się kaźnią dla nich wszystkich. **3**. Przecież znam Efraima i przede Mną nie może się ukryć Israel; teraz właśnie kazisz się Efraimie, plugawisz się Israelu! **4**. Ich postępki nie pozwalają im się nawrócić do swego Boga, bo w nich przebywa duch rozpusty, a WIEKUISTEGO nie znają. **5**. Lecz pycha Israela będzie świadczyć przeciwko niemu; Israel i Efraim upadną na skutek swojej winy; a razem z nimi upadnie także i Juda. **6**. Gdy wyruszą z trzodami i ze swoimi stadami, by szukać WIEKUISTEGO – nie znajdą Go, wycofał się od ich! **7**. Sprzeniewierzyli się WIEKUISTEMU, bo płodzili Mu nieprawych synów; dlatego pochłonie ich jeden nów, razem z ich posiadłościami. **8**. Uderzcie w surmę w Gibea, w trąbę w Ramath! Podnieście okrzyk w Bet–Awen! Za tobą Binjaminie! **9**. W dzień kaźni Efraim zamieni się w pustkowie! Zapowiadam rzecz niezawodną o pokoleniach israelskich! **10**. Książęta Judy są podobni do granicznych najeźdźców; wyleję na nich Me oburzenie jak wodę. **11**. Uciemiężony Efraim, skruszony w sądzie, gdyż zaczął postępować za samowolnym rozkazem. **12**. Tak stałem się dla Efraima jak mól, a dla domu Judy jakby tocząca zgnilizna. **13**. Kiedy Efraim zobaczył swoją niemoc, a Juda swą ranę, Efraim odwołał się do Aszuru i posłał wojownika do króla – ale ten nie zdoła was uzdrowić, ani nie zagoi wam rany. **14**. Bowiem Ja, jak szakal stanę przeciwko Efraimowi i jak lew przeciwko domowi Judy. Ja, Ja sam ich rozszarpię i pójdę; uniosę, a nikt nie wybawi. **15**. Pójdę i wrócę na Moje miejsce, do czasu aż odpokutują i będą szukać Mojego oblicza; do Mnie zatęsknią w swej niedoli.

Rozdział 6

**1**. Chodźcie, wróćmy do WIEKUISTEGO; bo On rozszarpał i On nas też uleczy; On zranił i On opatrzy. **2**. Po dwóch dniach nas wskrzesi, a dnia trzeciego nas podniesie, abyśmy żyli przed Jego obliczem. **3**. Poznajmy, dążmy usilnie by poznać WIEKUISTEGO! Jak zorza poranna – tak pewnym jest jego przyjście, a przyjdzie do nas jakby deszcz, jak późny deszcz, co zrasza ziemię. **4**. Co ci mam uczynić, Efraimie? Co tobie uczynić, Judo? Wasza miłość jest jak poranny obłok; jak rosa, co wcześnie przemija. **5**. Dlatego uderzyłem przez proroków, powaliłem ich wyrokami Mych ust; bowiem jak światło, tak musi wzejść Mój sąd. **6**. Prośby o litość chcę, a nie rzeźnych ofiar; i poznania Boga, bardziej niż całopaleń! **7**. Jednak oni, jak ludzie, przekroczyli Przymierze; tam się Mnie sprzeniewierzyli. **8**. Gilead jest poznaczony krwią, niczym ogród złoczyńców. **9**. A podobną do rozbójników, którzy czatują na człowieka, była kompania kapłanów; czynili niegodziwość na drodze do Szechem! Tak, spełnili sromotne występki! **10**. W domu Israela widziałem wstrząsające rzeczy; tam Efraim oddał się rozpuście, skaził się Israel. **11**. Także dla ciebie, Judo, przygotowane jest żniwo, zanim przywrócę brańców Mojego ludu.

Rozdział 7

**1**. Kiedy leczyłem Israela, odkrywały się winy Efraina oraz niecności Szomronu bo krzewią kłamstwo i włamują się jak złodzieje; krążą na dworze jak rozbójnicze bandy. **2**. A nie pomyślą w swoim sercu, że pamiętam o całej ich niecności. Oto teraz ich otoczyły ich postępki; stanęły przed Mym obliczem! **3**. Swą niecnością rozweselają króla, a panów swoją obłudą. **4**. To wszystko lubieżnicy, podobni do pieca rozżarzonego przez piekarza, który przestaje spać tylko wtedy, gdy zaczynione ciasto nie skiśnie. **5**. W dzień uczty naszego króla, ci panowie szaleją od żaru wina; zaś on wyciąga rękę do szyderców. **6**. W swej chytrości upodobnili swoje serce do pieca; ich piekarz śpi przez noc zaś z rana zostaje rozpalone, niczym płonący ogień. **7**. Oni wszyscy rozgrzani są jak piec, więc pożerają swoich sędziów. Ich wszyscy królowie padli, a żaden z nich się do Mnie nie zwrócił. **8**. Efraim – to on będzie zaczyniony pomiędzy ludami; Efraim stał się niczym podpłomyk, którego nie można odwrócić. **9**. Jego siłę pożerali cudzoziemcy, a on się nie zorientował; posiała go już siwizna, a on nie zmiarkował. **10**. I chociaż hardość Israela świadczyła przeciwko niemu, to jednak nie nawrócili się do WIEKUISTEGO, swojego Boga, oraz Go nie szukali. **11**. Zaś Efraim zachowywał się niczym zwiedziona, bezrozumna gołębica – przyzywali Micraim, szli do Aszuru. **12**. A ponieważ tam chodzą, rozłożę nad nimi Moją sieć, zagarnę ich jak ptactwo nieba; skarcę ich, jak to zapowiedziano ich zborowi. **13**. Biada im, że się ode Mnie rozpierzchli! Pogrom na nich, bo odstąpili ode Mnie! Nawet gdy chciałem ich wyzwolić, głosili o Mnie kłamstwa! **14**. Nie wołali do Mnie ze swego serca, lecz wyli na swoich łożach; trwożyli się z powodu pszenicy i moszczu, a ode Mnie odstępowali. **15**. A jednak Ja ćwiczyłem, krzepiłem ich ramiona; chociaż knuli wobec Mnie złe zamysły. **16**. Zwracają się – lecz nie ku górze; są niczym zawodny łuk! Przywódcy lgną do miecza, z powodu swoich zażartych mów; śmieją się z nich na ziemi Micraim.

Rozdział 8

**1**. Przyłóż surmę do twoich ust! Jak orzeł, oto spuszczam się na Przybytek WIEKUISTEGO! Bowiem przestąpili Moje Przymierze i wykroczyli przeciwko Mojemu Prawu! **2**. A do Mnie wołają: Mój Boże! Przecież my, Israelici, Cię znamy! **3**. Lecz Israel wzgardził dobrem – dlatego będzie go ścigał wróg! **4**. Ustanawiali królów, lecz nie wychodziło to ode Mnie; wybierali panów, ale Ja o tym nie wiedziałem. Ze srebra i swego złota poczynili sobie posągi na swoją zgubę. **5**. Twój cielec puszcza zły zapach, Szomronie! Więc zapłonął na nich Mój gniew, dopóki nie zdołają zachować czystości. **6**. Bo przecież bałwan pochodzi z Israela, tak, sporządził go rzemieślnik, ale on nie jest bogiem; rozpryśnie się w kawałki cielec Szomronu. **7**. Sieją wiatr, zatem zbiorą burzę. Nie będzie kłosów; urodzaj nie wyda mąki, a choćby ją wydał, zabiorą ją cudzoziemcy. **8**. Israel będzie pochłonięty! Już stoją między narodami, jako sprzęt bez wartości. **9**. Ponieważ biegają do Aszuru jak dziki osioł, co się samotnie chowa; a Efraimici umawiają się na zaloty. **10**. Lecz choćby zawierali umowy z narodami – Ja je teraz zgromadzę, bo już zaczęli słabnąć pod brzemieniem króla książąt. **11**. Tak, Efraim mnożył sobie ofiarnice rozgrzeszenia, ale one zamieniły mu się na ofiarnice grzechu. **12**. Choć spisałem mu wiele przepisów – uważane były za coś obcego. **13**. Składane Mi ofiary zarzynali wyłącznie jako mięso i jedli zatem WIEKUISTY nie ma w nich upodobania; pamięta im ich winę oraz nawiedzi ich grzechy – powinni wrócić do Micraimu. **14**. Gdyż Israel zapomniał o swoim Stwórcy, a zaczął wystawiać pałace; zaś Juda mnożył sobie warowne miasta. Dlatego puszczę ogień na jego miasta, aby pochłonął ich zamki.

Rozdział 9

**1**. Nie wesel się Israelu głośną radością, na wzór ludów! Bo wszetecznie odstąpiłeś od swego Boga, polubiłeś myto na wszystkich klepiskach zboża. **2**. Lecz klepisko i tłocznia ich nie pożywi, a moszcz ich zwiedzie. **3**. Nie pozostaną na ziemi WIEKUISTEGO; Efraim powróci do Micraimu, a w Aszurze będą się żywili nieczystym. **4**. Nie będą zalewali wina WIEKUISTEMU, nie będą Mu przyjemne ich rzeźne ofiary; a ich chleb będzie jak chleb żałobny; zanieczyszczą się wszyscy, którzy go będą spożywać. Bo ich chleb zaspokoi tylko ich głód – nie wejdzie do Przybytku WIEKUISTEGO. **5**. Co poczniecie w obliczu uroczystego święta i dnia święta WIEKUISTEGO? **6**. Bo oto wyjdą ze spustoszenia, zabierze ich Micraim, a Mofich pogrzebie. Pokrzywy zajmą skarbce ich srebra, a w ich namiotach porośnie łopian. **7**. Nadejdą dni obrachunku, nadejdą dni odpłaty; pozna to Israel, który wołał: Prorok jest głupcem, a opętańcem mąż Ducha! Nadejdą na skutek mnogości twojej winy i dlatego, że tak wielka stała się wrogość. **8**. Israel czatuje na mego Boga; na wszystkich drogach proroka sidła ptasznika, a pułapki w Domu jego Boga. **9**. Pogrążyli się w zepsuciu jak za dni Gibei; Pan zapamięta im ich winę, nawiedzi ich grzechy! **10**. Niegdyś znalazłem Israela jak winogrona na stepie; ujrzałem waszych przodków jak wczesny owoc na młodym figowcu. Gdy jednak przybyli do Baal Peoru, oddali się sromotnemu bałwanowi i stali się ohydnymi jak ich ulubieniec. **11**. Efraim – ich mnóstwo rozpierzchnie się jak ptactwo; skończy się z urodzinami, brzemiennością i poczęciem. **12**. A choćby odchowali swoich synów – osierocę ich, tak, że będzie brakować ludzi. Biada też im samym, ponieważ od nich odstąpię. **13**. Efraim – jak na niego spoglądam aż do Tyru – został zasadzony na niwie. Jednak Efraim wyprowadzi swoich synów do morderców. **14**. Daj im WIEKUISTY, co im zamierzasz dać! Daj im niepłodne łono i wyschłe piersi! **15**. Cała ich niecność spełniła się w Gilgal. Tak, tam ich znienawidziłem. Z powodu niecności ich postępków, wypędzę ich z Mego Domu! Nie okażę im już miłosierdzia! Jego naczelnicy są odstępcami! **16**. Efraim jest porażony! Ich korzeń zasycha; nie przyniesie już owoców! Choćby płodzili – na śmierć wydam ulubieńców ich łona! **17**. Porzuci ich mój Bóg, bowiem nie byli Mu posłuszni. Przyjdzie im się tułać pomiędzy narodami!

Rozdział 10

**1**. Israel był spustoszoną winoroślą, która wewnątrz przynosiła owoce. Lecz im liczniejsze były jej owoce – tym liczniejsze tworzył sobie ofiarnice; im piękniejszy stał się jej kraj – tym piękniejsze posągi sobie stawiał. **2**. Ich serce jest rozdzielone, dlatego popełniają przestępstwa. Lecz On pokruszy ich ofiarnice i zburzy ich posągi. **3**. Tak, wtedy powiedzą: Nie mamy już Króla, bo nie obawialiśmy się WIEKUISTEGO; a ten król – co on dla nas zdziała? **4**. Toczą rozprawy, przysięgają fałszywie, zawierają przymierza; lecz sąd nad nimi rozplenia się jak piołun na zagonach pól. **5**. Mieszkańcy Szomronu będą się bać z powodu cielca z Bet–Awen; tak, jego zwolennicy będą się nad nim smucić; a jego kapłani drżeć z uwagi na jego sławę, że go opuści. **6**. Nawet jego samego wywloką do Aszuru, jako dar dla króla wojownika. Efraim nabędzie sobie sromotę, i z powodu swego zamysłu zarumieni się też Israel. **7**. Szomron zginie; jego król jest jak szczapa na powierzchni wody! **8**. Będą zburzone nieszczęsne wyżyny, grzech Israela; na ich ofiarnicach porosną osty i ciernie! Wtedy to zawołają do gór: Przykryjcie nas! A do pagórków: Spadnijcie na nas! **9**. Od czasów Gibei grzeszyłeś Israelu! Tam zajmą stanowisko. Czy walka przeciw występnym synom nie dosięgnie ich w Gibei? **10**. Skarcę ich według Mojego upodobania i zgromadzę przeciwko nim ludy, gdy będą zaprzęgnięci do swych podwójnych przewinień. **11**. Efraim był podobny do wyćwiczonej jałówki, co chętnie młóci. Oszczędzałem jej nadobny kark – jednak teraz zaprzęgnę Efraima; Juda ma orać, a Jakób bronować. **12**. Siejcie sobie ku sprawiedliwości, zbierajcie ku miłosierdziu. Przygotujcie sobie ugór do uprawy, bo pora szukać WIEKUISTEGO, aby przyszedł i jak deszcz spuścił nam sprawiedliwość. **13**. Kiedy zaoraliście niegodziwość – zżęliście łotrostwo i musicie spożywać owoce szelmostwa. Bo polegałeś na swych uczynkach oraz na mocy swoich rycerzy! **14**. Więc powstanie wojenna wrzawa przeciwko twoim tłumom i wszystkie twoje warownie będą zburzone; tak, jak w dzień bitwy Szalman zburzył Bet–Arbel; wtedy matki zostały roztrącone razem z dziećmi. **15**. Tak wam uczynię, Domu Boga; dlatego, że jesteście na wskroś niegodziwi! Podczas świtania zniknie król Israela!

Rozdział 11

**1**. Kiedy Israel był młodzieńcem – umiłowałem go i z Micraim powołałem Mojego syna. **2**. Lecz zaledwie prorocy ich wezwali – odeszli sprzed ich oblicza; składali ofiary Baalom i palili kadzidła posągom. **3**. A przecież to Ja uczyłem chodzić Efraima; brałem ich na Swoje ramiona; jednak nie dostrzegali, że to Ja ich leczyłem. **4**. Przyciągałem ich ludzkimi więzami oraz węzłami miłości; postępowałem z nimi jak Ten, co usuwa jarzmo ze szczęk, aby im podać pokarm. **5**. Nie mieli wrócić do Micraim! Lecz Aszur – to jego król, ponieważ nie chcieli się nawrócić. **6**. W jego miastach będzie krążył drąg, zniweczy jego zawory i z powodu ich knowań będzie chłonął. **7**. Bo wciąż jeszcze Mój naród skłania się do odstępstwa ode Mnie i choć go wzywają ku wyższemu – nie może się podnieść. **8**. Jakże mam cię wydać Efraimie, zaprzedać Israelu?! Mam cię wydać jak Admę, uczynić jak Ceboim?! Wzdryga się na to Moje serce, a cała Moja litość płonie. **9**. Nie chciałbym spełnić Mojego zapalczywego gniewu, nie chciałbym znowu zniszczyć Efraima; gdyż Ja jestem Bogiem, a nie człowiekiem; Świętym pośród ciebie, zatem nie przyjdę jak wróg. **10**. Pójdą za WIEKUISTYM, kiedy zahuczy jak lew; bo gdy zahuczy, od morza poderwą się synowie. **11**. Poderwą się niczym wróble z Micraim i jak gołębie z ziemi Aszur, więc znowu ich osiedlę w ich domach – mówi WIEKUISTY.

Rozdział 12

**1**. Efraim otoczył Mnie wiarołomstwem, a dom Israela – zdradą; jeszcze Juda ulegał Bogu oraz pozostał wierny Jego świętym. **2**. Efraim ugania się za wiatrem, pędzi za wichrem; z każdym dniem mnoży kłamstwo i ucisk; zawierają przymierze z Aszurem, a oliwę wysyła się do Micraim. **3**. Ale WIEKUISTY ma spór z Judą i chce nawiedzić Jakóba według jego dróg, według jego spraw mu odpłacić. **4**. On jeszcze w łonie trzymał za piętę swego brata, następnie w swej sile walczył z bóstwem; **5**. tak, mocował się z aniołem i go przemógł, płakał i go błagał; a w Betel nas znalazł i tam z nami pomówił. **6**. WIEKUISTY to Bóg Zastępów, WIEKUISTY to Jego Imię. **7**. Dlatego ty nawróć się do twojego Boga, przestrzegaj miłosierdzia i sądu; zawsze ufaj tylko twojemu Bogu. **8**. Kupiec – w jego ręce szale oszustwa; pragnie krzywdzić! **9**. A Efraim mówi: Zaiste, wzbogaciłem się, zdobyłem sobie dostatek; we wszystkich moich dorobkach nie znajdą przy mnie niesprawiedliwej winy. **10**. Ale Ja, WIEKUISTY, już od ziemi Micraim twój Bóg, mogę cię znowu osiedlić w namiotach, tak jak za uroczystych dni. **11**. Przecież mówiłem przez proroków, mnożyłem widzenia oraz za pośrednictwem wieszczów przemawiałem w obrazach! **12**. Jeżeli mimo tego w Gilead są marne bóstwa – dlatego też zmarnieją; jeśli w Gilgal ofiarowują cielce – to będą jak rumowiska na zagonach pola. **13**. Jakób schronił się na aramejskie pola, Israel musiał służyć za kobietę i za kobietę pasterzyć. **14**. Jednak poprzez proroka WIEKUISTY wyprowadził Israela z Micraim i przez proroków był strzeżony. **15**. Lecz Efraim jątrzył, aż do rozgoryczenia; dlatego Pan rzuci na niego jego krwawą winę i odpłaci mu jego bluźnierstwo.

Rozdział 13

**1**. Kiedy Efraim przemawiał – panowało drżenie, ponieważ był w poważaniu w Israelu; ale on zgrzeszył przez Baala i zginął. **2**. Wciąż jeszcze trwają w grzechu i według swojej pomysłowości czynią sobie odlewy ze srebra – bałwany mistrzowskiej roboty; więc mówi się o nich: Ludzi zarzynają, a cielcom hołdują. **3**. Dlatego będą jak mgła poranna; jak rosa, co szybko znika; jak plewy rozwiane na klepisku oraz jak dym z dymnika. **4**. Ja jestem WIEKUISTY, twój Bóg od ziemi Micraim; nie powinieneś uznawać boga oprócz Mnie, gdyż oprócz Mnie nie ma zbawcy. **5**. Zajmowałem się tobą na pustyni, na spieczonej ziemi; **6**. kiedy się jednak podpaśli i nasycili – przesycili się, uniosło się ich serce, i dlatego o Mnie zapomnieli. **7**. Toteż stanę się dla nich jak lew, będę czyhał jak lampart przy drodze. **8**. Napadnę ich niczym osierocona niedźwiedzica i rozerwę powłokę ich serca; tak, pożrę ich tam jak lwica; rozszarpie ich dziki zwierz. **9**. Oto twoja zguba, Israelu, bo byłeś przekorny Mnie, twojej pomocy. **10**. Gdzie teraz jest twój król, by ci pomógł we wszystkich twoich miastach? Gdzie twoi sędziowie? Bo przecież mówiłeś: Daj mi króla oraz zwierzchników. **11**. Zatem w Mym gniewie dałem ci króla, ale w Mojej zapalczywości go zabiorę. **12**. Zebrane są winy Efraima i przechowane jego grzechy! **13**. Już go ogarniają bóle rodzącej! O, niemądre dziecko! Nadszedł czas, lecz go nie starcza do porodu. **14**. Czy mam ich wykupić z mocy grobu? Wybawić od śmierci? Gdzie twoje zarazy, o śmierci! Gdzie twoje dżumy, Kraino Umarłych? Litość skryje się przed Moimi oczami. **15**. Choćby wśród bujnych niw się rozkwitał nadejdzie wschodni wiatr, wicher WIEKUISTEGO, który się zrywa od puszczy. Wsiąknie jego źródło, wyschnie jego zdrój; tak wydrze mu skarbiec wszystkich cennych rzeczy.

Rozdział 14

**1**. Szomron odpokutuje, bo powstał przeciwko swemu Bogu. Polegną od miecza, ich niemowlęta będą roztrącane, a ich brzemienne rozcięte. **2**. Powróć Israelu do twego Boga, bo upadłeś przez twoje winy! **3**. Zabierzcie ze sobą słowa skruchy i nawróćcie się do WIEKUISTEGO; mówcie do niego: Odpuść nam wszelką winę i przyjmij naszą poprawę; naszymi ustami pragniemy spłacić za cielca. **4**. Aszur nie będzie już naszą pomocą; nie chcemy jeździć na rumakach, ani nadal nazywać naszym Bogiem dzieło naszych rąk. Bo ten osierocony tylko u Ciebie znajdzie zmiłowanie. **5**. Wtedy uleczę ich z ich przekory i umiłuję ich łaskawie, bo Mój gniew się od nich odwróci. **6**. Będą jak rosa dla Israela; a on zakwitnie jak lilia i zapuści korzenie jak Liban. **7**. Jego odrośle się rozwiną, jego blask będzie jak blask oliwnego sadu, a zapach jak zapach Libanu. **8**. Wrócą ci, co niegdyś mieszkali pod jego cieniem, ożyją jak zboże, zakwitną jak winnica, a jego sława będzie jak sława wina Libanu. **9**. Efraim powie: Co mi odtąd po bałwanach? Bo Ja jeden wysłucham, spojrzę na niego; Ja stanę się dla niego jak stale zielony cyprys; ode Mnie znajdzie swój owoc. **10**. Kto mądry – ten to zrozumie; kto roztropny – ten pozna, że drogi WIEKUISTEGO są proste. Kroczą nimi sprawiedliwi, zaś odstępcy na nich upadną.

## Nowa Biblia Gdańska

przekład

### Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012